PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 21 października 1916 roku. № 235.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 20 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej toczą się dalej walki. Na południowschód od Dorna Watra wydarto nieprzyjacielowi Monte Rusulni.

Front ks. Leopolda baw.: Nad Narajówką wojska niemieckie wzięły nieprzyjacielowi przy zdobyciu pewnego wzgórza przeszło **2050 jeńców i 11 karabinów maszynowych.** Nad górnym Stochodem rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela.

Na froncie włoskim: W okolicy Posubio trwają walki. Po długiem i gwałtownem ostrzeliwaniu, Włosi atakowali wczoraj po południu jeszcze raz nasze pozycje na północ od szczytu. Znowu przyszło do zażartych walk wręcz. Dzielne pułki strzelców tyrolskich Nr. 1, 3 i 4 pod wodzą swego brygadjera Ellisona odparły znowu wszystkie ataki. Wszystkie pozycje pozostały w naszym ręku; przeszło 100 Włochów wzięliśmy do niewoli.

Wspierany przez silną artylerję, jeden baon strzelców włoskich atakował na froncie doliny Fleines miejscowości Sforcella di Padole i mały Cauriol. Atak załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 19 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na północ od Siniawki wzięto rowy nieprzyjacielskie na zachodnim brzegu Stochodu. Pod Bubnowem odparto ataki gwardji rosyjskiej z wielkiemi stratami dla przeciwnika.

W wąwozach na granicy rumuńskiej toczą się pomyślne dla nas walki.

Na froncie francuskim: Nad Somme wczoraj znów był pomyślny wielki dzień bojowy. W ciężkich zapasach udaremniono nową próbę przebicia się Anglików pomiędzy le Sars a Morval. Ataki ich, podejmowane tam od brzasku dnia aż do południa przeciwko naszym wytrwale bronionym, w walkach ręcznych utrzymanym lub przeciwatakiem odzyskiwanym stanowiskom, po części już udaremnione były silnym i dobrze kierowanym ogniem naszej artylerji. Nieznaczny zysk na terenie, osiągnięty przez Anglików na północ od Eaucourt l'Abbaye i Gueudecourt, przez Francuzów zaś w Sailly i na południowym brzegu Somme pomiędzy Biaches a La Maisonette w ataku, podjętym wieczorem, nie wyrównywa ciężkich, krwawych strat przeciwnika.

Rumunja w niebozpieczeństwie

Genewa. Gen. Berthaut pisze w „Petit Journal": Według mego zdania Mackensen osiągnął swój główny cel operacji wojsk niemiecko-bułgarskich w Dobrudży miały jedyne zadanie obronne, tzn. powstrzymać ofensywę rosyjsko-rumuńską. Największe niebezpieczeństwo tkwi w tem, że równoczesny atak armji Mackensena i Falkenhayna może osaczyć całą armję rumuńską. Tylko ofensywa przeciw Mackensenowi może udaremnić rozwinięcie strategicznego planu Hindenburga. Lecz i to nie wystarczyłoby, albowiem powstrzymanie pochodu Mackensena byłoby spełnieniem tylko połowy zadania. Rumunja znajduje się w największym niebezpieczeństwie.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK). Komunikat urzędowy z 20 bm.: Między jeziorem Prespa a koleją Bitolja—Florina zwykły ogień armatni. W łuku Cerny gwałtowny ogień armatni i akcja piechoty. Walka trwa. Odparto słabszy atak nieprzyjacielski na Tarnową. W dolinie Moglenicy po obu stronach Wardaru słaba działalność artylerji. Na wybrzeżu Egiejskim krążownik nieprzyjacielski ostrzeliwał bezskutecznie wzgórza pod Orfano.

Z teatru greckiego

Lugano. „Corriere" donosi, że dotychczas wylądowało w Atenach i Pirusie 15.000 wojska koalicji. Zadaniem jego ma być umożliwienie Venizelosowi ujęcia władzy w Atenach w swe ręce.

Siła zbrojna Grecji

Bazyleja. „Bazeler Ztg" donosi z Petersburga, że według nadeszłego tam telegramu z Aten, w mieście tem znajduje się 28.000 wojska a w Larissie 16.000 wojska królewskiego.

Koalicja nie dowierza Grecji

Haga. (B K.). Londyński „Times" donosi z Aten: Poseł angielski miał we wtorek z królem Konstantym dłuższą rozmowę, której nadają wielkie znaczenie. Według ogólnego przekonania, rzecz idzie o cofnięcie wojska greckiego z Larissy.

Kradzież aktów japońskich.

Stokholm. Nowy japoński minister spraw wewnętrznych przyjęty został na audjencji przez cara w głównej kwaterze. Po powrocie, gdy spał, włamano się do jego szafy i skradziono mu kasetkę z ważnymi dokumentami.

O „neutralnych" niepodległościowcach.

Jeden z wybitnych publicystów polskich, przebywający w Szwajcarji, zamieszcza w „Wiadomościach Polskich" następujący artykuł, informujący o wrażeniu, jakie ostatnie zajścia w obozie niepodległościowym wywarły zagranicą.

Rozterki i wewnętrzne niepokoje, które szarpią nasze społeczeństwo, stają się przedmiotem nader pouczających komentarzy u obcych. „Niepodległościowcy", którzy wycofują swe siły z szeregów, walczących przeciw Rosji, znaleźli bardzo szybko przyjaciół wśród Rosjan. Są przez nich uznani za zwolenników neutralności Polski, witani, jako nawróceni grzesznicy; wyraża się już nadzieję, że przejdą wkrótce do obozu zwolenników Czwórporozumienia.

Wieści o takim kierunku wśród „niepodległościowców" rozeszły się zagranicą na skutek akcji, wszczętej przez pewną grupę w Królestwie Polskiem przeciw werbunkowi do Legjonów Polskich i propozycji rozwiązania Legjonów, przesłanej Nacz. Komitetowi Narodowemu. Pisma, popierające Czwórporozumienie, nader skwapliwie rozgłosiły wiadomości o memorjale tej treści, zredagowanym przez warszawski Centralny Komitet Narodowy. Oto co np. w tej sprawie pisała „Liberté" z dnia 25 lipca (№ 174): „Jest tam dosłownie powiedziane, że o ile nie nastąpią radykalne zmiany, „jedynem możliwem rozwiązaniem kwestji Legjonów polskich w Austrji byłoby ich rozwiązanie". Opinja Polaków w tym przedmiocie stanie się jasną, skoro uprzytomnimy sobie, że dotychczas, kiedy jest jeszcze w Polsce około miljona ludzi zdolnych pod broń, ochotników legjonowych jest wszystkiego kilka (?) tysięcy".

Świeżo zaś informuje pospiesznie o ewolucji tej społeczeństwo rosyjskie bawiący w Szwajcarji współpracownik „Rieczy", p. Wiktorow („Riecz" z 8-go września, № 234). Omawia on zachowanie się tych grup politycznych, które w ciągu wojny wystawiły hasło rozwiązania Legjonów Polskich jako pierwszy objaw przejścia na stanowisko „neutralne". Z nietajoną sympatją charakteryzuje stanowisko owych „niepodległościowców neutralistów", którzy zdaniem jego z tego samego ideowego gniazda wyszli, co Legjony Polskie i dzisiejsi patrjoci polscy z Galicji.

Rozum polityczny i zdolność przewidywania wypadków u „neutralistów" wydają się publicyście rosyjskiemu niezwykle godne uznania. P. Wiktorow zauważa niezmiernie tragiczny rys u tych, którzy pierwsi podnieśli sztandar walki z Rosją, organizowali ją, a teraz

zbliżają się do tych, których piętnowali ongi za bierność i neutralność:

„Uległszy rozczarowaniu co do swych złudzeń o niepodległej walce, nie mogli oni przyłączyć się do tych, którzy wszystkie nadzieje wiązali z nadziejami Czwórporozumienia. Wynik był dziwaczny. Ci właśnie Polacy, którzy pokładali takie nadzieje na zorganizowane wystąpienie narodu polskiego, wyrzekli się tego pierwsi, wystąpili z szeregów niepodległego wojska i ogłosili surową neutralność narodu polskiego".

Stanowisko Rosjan wobec takiej ewolucji „niepodległościowców" określa współpracownik „Rieczi" w następujących refleksjach: „Nie możemy od nich więcej wymagać, nie możemy bowiem ignorować tych złożonych warunków, pod których wpływem tworzyła się ich psychologja. Nie możemy od nich wymagać, by dziś już manifestowali swoje sympatje do czwórporozumienia. Ale powinniśmy wniknąć w treść ich formuły „neutralności", bo to jest dla nas brzemienne w ważne następstwa".

„Oczekują oni chwili sprzyjającej nie z obu stron, lecz z jednej tylko strony i, być może, nie tak wielkich wysiłków z naszej strony starczyłoby, ażeby samych zwolenników neutralności skłonić do przyznania tego".

Z przytoczonych nadziei rosyjskich widać, jak ujemny wpływ ma dla sprawy naszej wszelkie wahanie się, wszelki brak decyzji. Kroki niektórych grup, rzekomo niezmiernie wyrachowane pod względem dyplomatycznym, mają na razie ten tylko skutek, że budzą otuchę w Rosji i krajach entente i wytwarzają przekonanie, jakoby polski obóz aktywny zawahał się co do wyboru frontu i przystępował do zmiany swego stanowiska. Wolno żywić nadzieję, że inicjatorów zamętu taki efekt realny ich czynów pobudzi do rewizji ich taktyki i ostrzeże ich przed zbyt prostolinijnem i lekkomyślnem ujmowaniem obecnej sytuacji, tak nadzwyczaj skomplikowanej. *Ignotus.*

ODDZIAŁ RADOMSKI
Związku Ziemian Królestwa Polskiego.

Komunikują nam:

Jednym z nowo powstałych oddziałów Związku Ziemian Królestwa Polskiego w Warszawie jest Oddział Radomski, mieszczący się obecnie przy ulicy Szerokiej Nr. 3

Teren działalności Oddziału Radomskiego obejmuje trzy powiaty: Radomski, Iłżecki i Kozieniecki. Prócz tego w Ziemi Radomskiej będą funkcjonowały jeszcze dwa oddziały: jeden obejmujący pow. Konecki i Opoczyński,—drugi pow. Opatowski i Sandomierski.

Podział ten, mający na celu, aby każdy z oddziałów, obejmując mniejszy teren działalności, tem dokładniej mógł pracować,—postanowiony został na Zebraniu Organizacyjnem Związku Ziemian w Radomiu dn. 11 września r. b.

W zakres działalności Związku wchodzi: udzielanie kredytu hipotecznego i osobistego, konwersje długów, finansowanie gospodarstw, pośrednictwo w kupnie i sprzedaży majątków, pośrednictwo dzierżaw, administracje, zaprowadzanie rachunkowości, kontrola, lustracje, wkłady za oprocentowaniem, depozyty, oraz pośrednictwo pracowników rolnych.

Pomienione wyżej działy otwierane będą stopniowo w miarę posiadanych funduszów oraz miejscowych potrzeb.

Główną jednak troską Związku będzie obecnie udzielanie pomocy majątkom, których egzystencja byłaby zagrożoną. Pomoc ta wyrażałaby się pod postacią pożyczek, lub też w razie potrzeby czasowej administracji danego majątku przez Związek.

Fundusze Związku tworzą się:

a) z wpisowego (rb. 25) b) z udziałów członków po rb. 250 każdy (odpowiedzialność od udziału wynosi rb. 1000) c) z legatów testamentowych, subwencji, darowizn czynionych bądź przez członków Związku, bądź przez instytucje i osoby, stojące poza Związkiem d) wreszcie z oprocentowania kapitału zapasowego.

Sprawami Związku kieruje Zarząd złożony według ustawy z 4-ch członków, oraz Rada Nadzorcza składająca się z 15 osób.

Jak Rada tak i Zarząd jest wybieralny z pomiędzy członków na ogólnem zebraniu.

Legjony.

Podpor. Bolesław Dunin-Wąsowicz żyje! Za piotrkowskim „Dziennikiem Narodowym" powtórzyliśmy onegdaj wiadomość o zgonie na froncie Legjonów podpor. Wąsowicza. Wiadomość ta okazała się jednak na szczęście nieprawdziwą, a złośliwą mistyfikacją...

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 21 październik. Urszulki M. P. Hilarjona O., sł.: Doromiła. Wschód słońca g. 6 m 35 zachód g. 4 m. 53.
Wspominki historyczne. 1831. Zamość poddaje się Moskalom.

— **W sprawie nabożeństwa patrjotycznego.** Na nabożeństwie patrjotycznem w rocznicę śmierci Kościuszki i ks. Poniatowskiego uderzała mała liczba nabożnych a specjalnie zwracał uwagę brak młodzieży. Brak starszych wytłumaczyć się da tem, że nabożeństwo zorganizowane zostało pospiesznie, że wypadło na dzień powszedni i to do tego targowy (czwartek). Trudniej natomiast wytłumaczyć brak młodzieży na nabożeństwie patrjotycznem, w którem ze względów wychowawczo narodowych młodzież powinna brać udział. Jak się dowiadujemy, młodzież gimnazjum filologicznego, nie mogąc gremialnie wziąć udziału, wysłała delegatów z każdej klasy. Widocznie więc młodzież sama uczuwa potrzebę wzięcia udziału w tego rodzaju uroczystości. Nie przypuszczamy, aby władze szkolne nie uznawały potrzeby i znaczenia tego rodzaju wystąpień młodzieży. Jak się to więc stało?

Inna rzecz że uroczystości takie, jak ostatnia, możnaby urządzać przy udziale szerszych kół społeczeństwa miejscowego, co obecnie, zdaje się, jest już rzeczą w zupełności wykonalna, a na czem sprawa tylko zyskaćby mogła.

— **Zebranie Ogólne Komitetu Obyw. Ziemi Radomskiej** odbędzie się w poniedziałek dn. 23 października r. b. o godz. 11 rano w lokalu Klubu Radomskiego.

— **Program zebrania Komitetu C. T. R. w Lublinie.** Towarzystwo Rolnicze Radomskie komunikuje nam, że dnia 6 Listopada rb o godzinie 5-ej pp w sali Głównej Komitetu Ratunkowego (Lublin, Krakowskie Przedmieście № 47) z następującym porządkiem dziennym: 1) Powitanie obecnych przez przewodniczącego Zarządu filji (p. J. Stecki) 2) Zagajenie Zebrania przez Prezesa C. T. R. (p. Wieniawski) 3) Komunikaty Prezydjum C. T. R. a. Kasy gminne; b. Bank Emisyjny; c. Prawo wodne, komasacja, 4) Komunikaty Zarządu filji C. T. R. a. Ogólny stan rolnictwa w okupacji austr.-węgr. b. Szkolnictwo rolne (szkoły niższe, Puławy); c. Stowarzyszenia współdzielcze; drobny kredyt; d. Rolnicze monopole; e. Przemysł rolny; f. Sprawy hodowlane; g. Sprawy leśne. 5) Działalność Towarzystwa Kol. Okręgowych. 6) Sprawy finansowe 7(Program prac. 8) Wnioski członków.

— **Wielka loterja fantowa** organizowana przez T-wo Dobroczynności zapowiada się świetnie. Kwestarki spotykają się z sympatją mieszkańców naszego grodu — fanty ofiarowywane są chętnie i przytem bardzo piękne. Dowiadujemy się, że wśród fantów są tak pożyteczne a rzadkie w czasach obecnych fanty, jak mąka pszenna, żytnia, cukier, mydło a nawet węgiel —co w powodzi różnych figielków i galanterji stanowić będzie poważną atrakcję dla publiczności.

— **Pierwszy występ Adwentowicza.** Dziś ujrzymy poraz pierwszy Karola Adwentowicza w roli rotmistrza w „Ojcu" Strindberga. Występy znakomitego artysty wywołały w kołach inteligencji prawdziwą sensację.

Adwentowicz, który pochodzi z okolic Radomia, i tu kończył szkoły średnie, poraz pierwszy zjawia się w Radomiu, jako artysta o głośnej już w Polsce sławie. Z tego też względu, jak się dowiadujemy, grono jego kolegów szkolnych, z p. Nenkowskim, b. aktorem na czele, zamierza mu dziś urządzić owację, na którą się złoży wręczenie mu adresu i pewnej kwoty pieniężnej do jego dyspozycji. Będzie to piękny akt uznania dla talentu i artyzmu kolegi szkolnego.

— **„Pygmalion".** We czwartek ujrzeliśmy, p-ni Przybyłko-Potocką w jednej z najcelniejszych jej kreacji, w roli Elizy Doolitle w „Pygmalionie" Shawa. Sztuka znakomitego satyryka angielskiego, nie znającego litości i pobłażania dla nikogo i dla niczego, skrząca się od paradoksów, sarkastycznych oforyzmów i gryzącej ironji, daje artystce znakomite pole do okazania

swego talentu i sztuki aktorskiej. Artystka, aczkolwiek niezupełnie jeszcze dysponowana, rozwinęła też przed nami arkana swej gry. P. Potocka umie znakomicie podchwycić dynamikę sztuki Shawowskiej, pełnej niespodzianek i paradoksalności. Oprócz sceny I, w której p. Potocka zdaniem naszem przejaskrawiła typ kwiaciarki, czyniąc go zbyt groteskowym i mało prawdopobnym, to dalszy przebieg akcji, mieniącej się kameleonowemi przemianami, miał w niej niezrównaną interpretatorkę. Z prawdziwą mestrją odtwarzała p. Potocka poszczególnie stadja procesu wychowawczego Elizy, ilustrując go odpowiednim giestem i postawą, nadając mu odpowiednią siłę i wyraz, a czyniła to wszystko z artystycznem umiarem.

Nie można tego powiedzieć o jej partnerach, których na pierwszy plan wysunął się p. Ludkiewicz, jako ojciec Elizy. Należy przyznać, że rolę wypracował sumiennie a pod względem aktorskim poprawnie, nadając wygłaszanym tyradom i paradoksom odpowiednie światła i cienie. To też słuchało się go bez znużenia.

Gra p. Siekierzyńskiego była bardzo nierównomierna i widocznie za mało przygotowana. Raziło np. jego zbyt angielskie zachowanie się w domu matki, jakgdyby ją chciał prowokować, w przeciwieństwie do wcale dżentelmeńskiego zachowania się w swym domu. Miało się również wrażenie, że pamięciowo niezbyt dobrze opanował rolę. Stąd wynikały konieczne niedociągnięcia w grze, wymagającej swobodnego panowania nad rolą, zwłaszcza tak odpowiedzialną.

Z innych wykonawców na wzmiankę zasługują p. Pietruszyński w charakterystycznej roli paniczyka i p. Kossakowskiej w roli karcącej matki.

Jeszcze jedna uwaga: czy owego sprzętu na środku sceny nie można było inaczej ustawić, niż w sposób, przypominający katafalk i zmuszający grających do niewygodnych sytuacji?

TELEGRAMY

O bombardowanie Istrji.

Wiedeń. (BK). Aj. Stefaniego doniosła, że dn. 16 b. m. samoloty włoskie i francuskie bombardowały wybrzeże Istrji, t. j. okręty nieprzyjacielskie pod Rovigno i forty w Rovigno i Pontasalvore. Zmuszone do walki z nieprzyjacielskiemi samolotami, dwa z nich zestrzeliła.

W sprawie tej komunikują ze strony miarodajnej, że samoloty nieprzyjacielskie w dn. 16 b. m. pojawiły się pod Rovigno i rzucały bezskutecznie bomby na morze, następnie przepędzone zostały przez austrjackie samoloty, które zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski. Z samolotów austrjackich żaden nie został zestrzelony.

Internowanie Rumunów w Niemczech.

Berlin. (B. K.). „Lokalanzeiger" donosi: przebywający w Niemczech Rumuni na zarządzenie władz zostali internowani i przewiezieni do Holzmünden. Liczba Rumunów jest stosunkowo duża.

Marjanna Pietrzykowska z Makowca dawna mieszkanka Iłży, zapytuje syna Franciszka, który pracował na okopach i zabrany został z ustępującemi wojskami rosyjskiemi, o jego zdrowiu i powodzeniu oraz o miejsce obecnego pobytu, Rodacy proszeni są o podanie tej wiadomości Fr. Pietrzykowskiemu

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.